



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Liczba operacji  
zależy od ubezpieczalni  
| s. 4



Więści  
Polonijne  
| s. 5



Banik przed  
kluczową fazą sezonu  
| s. 8



## Trzy kopalnie do zamknięcia

**PROBLEM:** Najpóźniej za dwa lata Karwina odczuje dotkliwie skutki ograniczenia wydobycia węgla, tymczasem miasto potrzebowałoby czas co najmniej do 2020 roku na przygotowanie się do nowej sytuacji. Takie informacje padły we wtorek rano na sesji karwińskiej Rady Miasta, która odbyła się w auli Uniwersytetu Śląskiego.



Fot. DANUTA CHLUP  
Podczas gorącej sesji Monika Heisigová pytała o dalsze losy Starego Miasta.

Z informacjami nt. aktualnej sytuacji OKD i przebiegiem jej restrukturyzacji zapoznał radnych dyrektor wykonawczy spółki, Dale Ekmark. Przyznał, że zamykanie niektórych kopalń i obniżenie liczby pracowników OKD z aktualnych 13 tys. (w to wliczeni są również pracownicy firm zewnętrznych, m.in. z Polski) do 5-6 tys. to kwestia najbliższych dwóch lat. W pierwszej kolejności zostaną zamknięte kopalnie „Pasków” i „Łazy”. – Podobna jest sytuacja w „Darkowie”, gdzie koszty wydobycia są również stosunkowo wysokie. Tak jak w przypadku „Łazów”, do zamknięcia kopalni „Darków” może dojść do końca 2018 roku – sprecyzował Ekmark.

Prezydent miasta, Tomáš Hanžel, przyznał, że informacje na temat planów zmniejszenia zatrudnienia w OKD nie są dla niego niczym nowym. Podkreślił, że za obecną sytuację nie należy winić aktualnego kierownictwa, które stara się ratować spółkę, lecz akcjonariuszy, którzy podejmowali w przeszłości niewłaściwe decyzje, przede wszystkim Zdeňka Bakalę.

– Władze miasta i województwa od pewnego czasu rozmawiają ze spółką wydobywczą i innymi pracodawcami w regionie na temat wygaszania wydobycia. Nie da się go uniknąć. Naszym celem jest, by miało ono charakter stopniowy, a nie nagły. Wszyscy mamy nadzieję, że nie dojdzie do niego w tym roku, ponieważ nikt nie jest do tego przygotowany – ani region, ani miasto.

Za idealne rozwiązanie uważalbyśmy osobiście wygaszanie w latach 2020-2023 – powiedział dziennikarzom.

Dale Ekmark uciął spekulacje na temat tego, czy w sytuacji, gdy OKD boryka się z poważnymi problemami ekonomicznymi, nadal jest aktualne planowane wydobycie pod Starym Miastem. – Stare Miasto ma dla nas kluczowe znaczenie – powtórzył kilkakrotnie w swym wystąpieniu. Dzięki zalegającym tam pokładom węgla koksowego wysokiej jakości, których zapasy oceniane są na 10 mln ton, uda się mniej więcej o dwa lata przedłużyć działalność kopalni „ČSA”. Po 2018 roku „ČSA” i „ČSM” będą prawdopodobnie jedynymi działającymi kopalniami w zagłębiu.

Kwestia Starego Miasta, które od kilku lat skazane jest na zagładę, interesowała przede wszystkim obecnych na sesji aktywistów stowarzyszenia SOS Karwina, broniącego interesów mieszkańców tej dzielnicy. Mieszkańcy Starego Miasta, którzy do tej pory nie wyprowadzili się, żyją w stanie nieustannej niepewności, ponieważ OKD od ok. dwóch lat nie kontynuuje wykupów nieruchomości na tym obszarze.

Teraz OKD ma już decyzję EIA, która określa warunki, jakie musi spełnić spółka z punktu widzenia ochrony środowiska, by mogła otrzymać pozwolenie na rozpoczęcie wydobycia. Ekmark zapewnił, że stopniowo będą one realizowane, a także zostaną wznowione rozmowy z właścicielami nieruchomości w Starym

Mieście. Przewodnicząca SOS Karwina, Monika Heisigová, pytała, co się stanie, jeżeli nie wszyscy właściciele zgodzą się na ich sprzedaż.

– Wtedy nie będziemy mogli rozpocząć wydobycia. To przyspieszy koniec kopalni „ČSA” – odpowiedział Ekmark.

Sprawa ma bezpośredni wpływ także na dalszą działalność staromiejskiego Miejsowego Koła PZKO. – Nasze warunki dotyczące wykupu Domu PZKO, które przedstawił OKD, zostały przed dwoma laty odrzucone. Później spółka nie kontynuowała rozmów z właścicielami nieruchomości. Na razie nie wiemy, jakie kroki podejmie teraz – powiedział wczoraj „Głowski Ludu” wiceprezes Koła, Roman Sznepka. – Strefa planowanego wydobycia została nieco ograniczona i wszystko wskazuje na to, że wykup nie będzie obejmował Domu PZKO, ten znalazłby się poza tą strefą. Niemniej wykupy dotyczą domów wszystkich naszych członków. Jedna grupa już się wyprowadziła, druga wyprowadzi się do końca br., teraz wykupy mają dotyczyć trzeciej grupy. Może dojść do sytuacji, że będziemy mieli Dom PZKO, lecz nie będzie ludzi. Pociągające jest przynajmniej to, że niektórzy członkowie budują już nowe domy na działkach w Czarnym Lesie i możliwe, że przeniesie się tam większa część naszej bazy. Dzięki temu moglibyśmy nadal tworzyć wspólnotę. W tym roku czeka nas zasadnicza dyskusja na temat tego, co robić dalej – dodał.

DANUTA CHLUP

## ZAPISANI 2016...

Kolejny odcinek z serii

„Zapisani 2016...”.

W dzisiejszej odsłonie

prezentujemy rodziców

przybyłych do PSP

w Koszarzyskach, by tam

zapisać swoje pociechy.

### MONIKA BOJKO Z SYNEM TOMASZEM

Co prawda mieszkamy w Bystrzycy, ale zdecydowaliśmy się, by dojeżdżać tu, do szkoły w Koszarzyskach, autobusem albo samochodem. Decyzję podjęliśmy już dwa lata temu, gdy zapisaliśmy do szkoły naszego starszego syna, który dziś chodzi tu do drugiej klasy. Zaletą tej placówki jest to, że ma małe klasy, panuje tu przyjemna, rodzinna atmosfera. Mąż chodził do tej szkoły, ja również byłam w małej klasie, choć w Oldrzychowicach, skąd pochodzę.

### JOLANTA FEBER Z CÓRKĄ EVĄ VICTORIĄ TERKOWICZ

Od trzech lat mieszkamy w Koszarzyskach z synem i córką. Wybraliśmy szkołę w Koszarzyskach, gdyż jest najbliżej. Jest tu po prostu fajnie, kameralnie, są tu młodzi pedagodzy. Poza tym starszy brat Evy, Wojtuś, chodzi tu do klasy pierwszej.

### MAREK RUSZ Z SYNEM PETREM

Mieszkamy niedaleko, w Milikowie. Stamtąd pochodzi moja żona, a ja natomiast jestem z Koszarzysk. Zdecydowaliśmy się na tą placówkę, gdyż żona tu kiedyś uczęszczała. W dodatku szkoła jest po drodze do pracy, a szkoła w Milikowie leży w większej odległości.

(endy)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

## POGODA

czwartek

piątek



dzień: 2 do 4 °C  
noc: 2 do 1 °C  
wiatr: 3-6 m/s

dzień: 1 do 2 °C  
noc: 0 do -2 °C  
wiatr: 3-4 m/s

## W obronie stali

Sześćdziesięciu przedstawicieli Huty Trzynieckiej wyjedzie do Brukseli, by razem z innymi przedsiębiorstwami branży hutniczej protestować przeciwko nadaniu Chinom przez Unię Europejską statusu gospodarki rynkowej. Jeśli Chiny otrzymają ten status, europejskie, w tym czeskie hutnictwo, będzie poważnie zagrożone. W RC będzie to dotkliwie szczególnie dla naszego regionu.

(dc)

Ciąg dalszy na str. 2



9 771212 422041

1 6 0 1 4

## KRÓTKO

POWITAJĄ  
MALUCHY

**SUCHA GÓRNA (sch)** – Także w tym roku gmina przygotowuje imprezę powitalną dla swoich najmłodszych mieszkańców. Rodzice pociech, które przysły na świat od czerwca ub. roku do chwili obecnej, już teraz mogą zgłaszać swój udział w „Powitaniu maluchów”, które odbędzie się w sobotę 12 marca. Zgłoszenia są przyjmowane w Urzędzie Gminnym do 7 marca. Impreza jest otwarta również dla starszych niemowlaków, które z różnych przyczyn nie wzięły udziału we wcześniejszej imprezie powitalnej.

\*\*\*

GMINNE  
PLANY

**TRZYCIEŹ (kor)** – Gminne inwestycje były jednym z punktów ostatniej sesji radnych. Trzycieźanie odnowią m.in. nawierzchnię asfaltową przed sklepem Adélka, wybudują sieć oświetlenia publicznego w osadzie Zalesie i przeprowadzą modernizację pomieszczeń przedszkola w Domu Usług. Ma być też gotowy projekt remontu budynku szkoły podstawowej.

\*\*\*

ZA CZTERY  
LATA

**KARWINA (ep)** – W tym roku rozpocznie się wykup gruntów pod budowę obwodnicy, budowa ruszy jednak dopiero w czerwcu 2018 roku. Według Ministerstwa Transportu wszystko idzie zgodnie z planem i obwodnica powinna zostać oddana do użytku najpóźniej w listopadzie roku 2020. Licząca trzy kilometry droga odbijać będzie z ulicy Dworcowej, omijając centrum, i za Dawkowem połączy się z obecną drogą na Czeski Cieszyn.

\*\*\*

POSZUKUJĄ  
KRONIKARZA

**MOSTY k. JABLONKOWA (kor)** – Gmina poszukuje nowego kronikarza. Osoby interesujące się historią, a także najnowszymi wydarzeniami z życia w Mostach, chętne do brania udziału we wszystkich imprezach szkolnych, kulturalnych, sportowych i politycznych – także z aparatem fotograficznym lub kamerą – mogą się zgłaszać w Urzędzie Gminy do 29 lutego.

## Zakończenie sezonu kołędowego

Chór męski „Gorol”, działający przy MK PZKO w Jabłonkowie, wyjechał w sobotę 30 stycznia do Pragi na zaproszenie przedstawicieli polskiej rzymskokatolickiej parafii świętego Idziego oraz przyległego klasztoru braci dominikanów, znajdujących się w centrum Starożytności. Chór wykonał kolędy oraz pieśni sakralne podczas niedzielnej nabożeństwa w języku polskim w kościele, a także podczas koncertu w sali klasztoru, gdzie do programu dołączył również pieśni świeckie.

Mało spotykane w innych świątyniach walory akustyczne kościoła dodały kolędom specyficznego kolorytu. Sympatycznym akcentem zakończenia koncertu było wspólne zaśpiewanie pieśni „Góralu, czy ci nie żal...”. Podziękowaniem dla chórzystów były owoce i oklaski licznej publiczności. Pod nieobecność dyrygent Katarzyny Kantor „Gorola” w Pradze prowadził prof. Alojzy Suchanek, moderowaniem koncertu zajął się Tadeusz Filipczyk, z kolei o przerwaniach muzyczne zatroszczył się Otmar Kantor, który śpiewał i grał na gajdach.

Warto w tym miejscu dodać, że



„Gorol” w pełnej krasie w stolicy Republiki Czeskiej.

koncertem „Gorola” w Pradze formalnie zakończyła się współpraca zespołu z profesorem Suchankiem, za co należą mu się najserdeczniejsze podziękowania, na przykład w takiej formie: „Młodo babka, kie-

ro kludzi zespół »Gorol« żwawo, mo w żywocie, jak się wydo, jedno ważne prawo – poświęcić się potomkowi – Gorol se poradzi, jako downij chętnie zespół Lojzek poprowadzi. Strasznie prędko czas ucieko, jako

w Olzie woda, zaś się kończy »Gorolowi« z Alojzym przygoda. Gorol mo noture twaróm, ale serce miękki, tak Ci każdy jedyn mówi: Dyrygentie – dzięki”.

**Jerzy Macura**

## Zaprezentują »Dziennik« Cinciąły

W najbliższy piątek w sali konferencyjnej Książnica Cieszyńskiej odbędzie się prezentacja nowego tomu serii „Bibliotheca Tessinensis”. Zawiera on edycję pochodzącego z lat 1846-1853 dziennika Andrzeja Cinciąły, pioniera polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. „Dziennik” Andrzeja Cinciąły stanowi drugą z cy-

klu trzech edycji, jakie Książnica Cieszyńska zamierza ogłosić w serii „Bibliotheca Tessinensis” w ramach projektu finansowanego ze środków „Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki” Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. Cykl zapoczątkowany został w 2014 r. edycją źródeł dotyczących biografii oraz

dorobku ks. Leopolda Jana Szersznika, a zakończy go w tym roku publikacja protokołów z posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Poszczególne tomy, odnoszące się do kluczowych faz rozwojowych w dziejach Śląska Cieszyńskiego od końca XVIII do początku XX w., ilustrować mają zjawiska związa-

ne kolejno: ze schyłkiem okresu nowożytnego i narodzinami nowoczesności, zainicjowaniem procesów narodotwórczych oraz przełomem politycznym w latach 1918-1920, który określił losy tego regionu aż po czasy współczesne.

Początek piątkowej prezentacji o godz. 16.00. **(wik)**

Zdrowie  
dla seniorów

Władze Czeskiego Cieszyna także w tym roku proponują seniorom wczasowe w morawskim uzdrowisku Luhaczowice. Będą mogli wyjechać na tydzień w trzech turnusach: 29 maja do 5 czerwca, 5. 6.-12. 6. oraz 12. 6.-19. 6. Uczestnicy będą zakwaterowani w hotelu „Pohoda”. Na styczniowej sesji Rada Miasta uchwaliła, że z miejskich wczasów mogą skorzystać wyłącznie seniorzy,

którzy najpóźniej w 2016 ukończili 60. rok życia, mieszkający na terenie miasta, pobierający emeryturę lub rentę (także rodzinną po zmarłym małżonku). Z wczasów zdrowotnych można skorzystać tylko raz w roku. Wszystkie sprawy można załatwić w Wydziale Spraw Socjalnych Urzędu Miasta przy ul. Štefánika 25 do końca marca.

**(kor)**

## Drogowe utrudnienia



Do groźnie wyglądającego wypadku doszło we wtorek rano na prowadzącej z Hawierzowa do Ostrawy ulicy Rudnej. Na ruchliwej czteropasmówce cztery samochody osobowe zderzyły się z autobusem. Na szczęście nie było ofiar śmiertelnych, autobus jechał bez pasażerów. Wypadek przysporzył jednak sporo pracy strażakom, utrudnił także ruch na tym odcinku drogi, ponieważ pojazdy zataraowały kilka pasów jezdnii. **(ep)**

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

## W obronie stali

Dokończenie ze str. 1

Huty w Ostrawie i Trzyniecu oraz ich firmy córki zatrudniają w sumie 15 tys. osób, kolejnych 45 tys. miejsc pracy stanowią współpracujące z nimi firmy.

Zagrożenie jest na tyle poważne, że wczoraj zajęła się tym tematem Rada Gospodarczego i Społecznego Porozumienia woj. morawsko-śląskiego (nazywana w skrócie Trójporozumieniem), w skład której wchodzi przedstawiciele władz województwa, pracodawców i związków zawodowych. Efektem obrad

jest apel do rządu Republiki Czeskiej, by chronił czeskie hutnictwo przed importem taniej chińskiej stali i zapobiegł upadkowi ważnej gałęzi przemysłu w naszym regionie. Apel podpisali m.in. hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák, pełnomocnik rządu ds. województw morawsko-śląskiego i usteckiego, Jerzy Cieńciała oraz przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, Dagmar Regeľová-Bobková. – Firmy zainwestowały miliardy koron w podniesienie konkurencyjności i spełnienia ry-

gorystycznych limitów emisyjnych UE. To wszystko poszłoby na marne wskutek napływu taniej chińskiej stali, z którą nie sposób konkurować – powiedziała Jana Dronská, rzeczniczka Trójporozumienia.

Rzeczniczka Huty Trzynieckiej, Petra Jurásková, powiedziała naszej gazecie, że kierownictwo huty popiera ten apel i wyśle do Brukseli 60 osób, które będą brały udział w ogólnoeuropejskiej demonstracji przeciwko zamiarom przyznania Chinom statusu gospodarki rynkowej. **(dc)**

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY		
CZ. CIESZYN		
		...
	NYDEK	...
	STONAWA	...
	TRZYCIEŹ	...
	KARWINA	...

5. 2 (piątek)	godz. 18.00	Nydek, Dom PZKO
11. 2 (czwartek)	godz. 16.30	Karwinia-Frysztat, Dom PZKO
12. 2 (piątek)	godz. 18.00	Gnojnik, Dom PZKO
14. 2 (niedziela)	godz. 15.00	Ligotka Kameralna, Dom PZKO
16. 2 (wtorek)	godz. 16.00	Olbrachceice, Dom PZKO
21. 2 (niedziela)	godz. 17.00	Boconowice, Dom PZKO
21. 2 (niedziela)	godz. 17.00	Bystrzyca, Dom PZKO
23. 2 (wtorek)	godz. 17.00	Jablonków, Dom PZKO
25. 2 (czwartek)	godz. 17.00	Praga, Siedziba Klubu Polskiego
27. 2 (niedziela)	godz. 16.00	Trzanowice
28. 2 (niedziela)	godz. 15.00	Milików-Centrum, Dom PZKO
28. 2 (niedziela)	godz. 17.00	Cierlicko-Stanisławowice, Dom Polski.



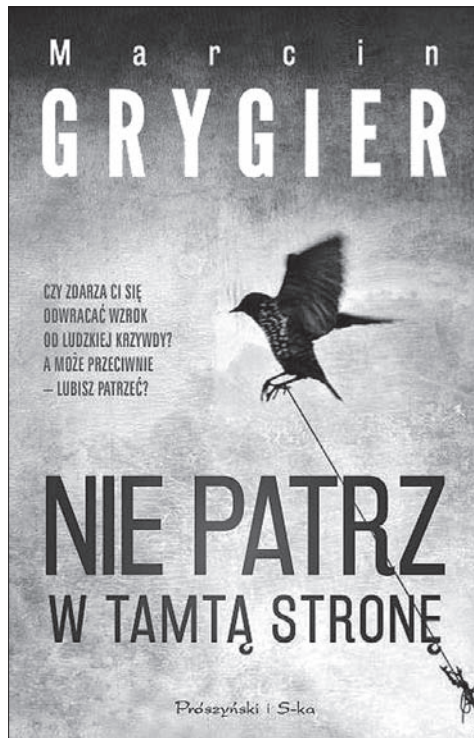
WYDANO NAD WISŁĄ...

## Nie patrz w tamtą stronę

MARCIN GRYGIER

Prószyński i Spółka

„W tej krótkiej chwili świat się zatrzymał. Waltera zalała fala bólu i nienawiści, spychając resztki zdrowego rozsądku na samo dno jaźni. Jego mózg opanował pierwotny instykt zranionego zwierzęcia. Musiał, po prostu musiał poczuć strach i krew bestii, która w jednej chwili odebrała mu wszystko. Nasycić się zemstą. Chciał zabić” – wycinek z debiutanckiej powieści Marcina Grygiera wcale nie przybliża uczuć czarnego charakteru, ale postać... nadkomisarza Romana Waltera. To nowa osoba na arenie kryminalnych zagadek w polskim wydaniu. Autor może śmiało konkurować z takimi tuzami polskiego kryminału, jak Miłoszewski czy Krajewski, a jego bohater w niczym nie ustępuje stworzonym przez nich śledczym. Outsider, celowo unikający kontaktu z ludźmi, zapija osobistą tragedię, z którą nie potrafi się pogodzić od dwóch lat. Tym, co jeszcze trzyma go w pionie, jest praca. Śledczy wykonuje ją z wielką pasją i zaangażowaniem, zwłaszcza, jeśli ma do rozwiązania jakąś wyjątkowo ciekawą sprawę. Taka nadarza się właśnie w momencie, kiedy Walter próbuje się wydostać z dna osobistej rozpaczki. Puszczka Kampinoska, zmasakrowane zwłoki nastolatki, tajemnicze wiadomości w telefonie... – pozornie nic do siebie nie pasuje, z czasem kawałki układanki zaczynają składać się w spójną całość. Nie bez znaczenia będzie tu przeszłość samego Waltera. Kluczowe w rozwikłaniu nowej zagadki kryminalnej będą nie tylko poprzednie sprawy nadkomisarza, ale i wydarzenia, które Roman Walter wyparł ze świadomości przed wielu laty. Kiedyś



stał się niemy świadkiem pewnej sceny, dziś musi patrzeć na zbrodnie psychopaty, który dokumentuje dla niego kronikę swych kolejnych zbrodni i wysyła ich zapis do Waltera. Dlaczego on? Kto za tym stoi?

Grygier mistrznie tka sieć zawiłych relacji, w których każdy jest z kimś splątany. Jedno zdarzenie wynika tu z innego. Niczego się tu nie zapomina. Tempo zdarzeń trzyma w napięciu i nie pozwala oderwać się od powieści. Świetny język, ciekawe postaci i klimat, jak ze skandynawskich kryminałów najwyższej próby. Jednak najlepsze karty autor wyłoży na stół dopiero na sam koniec. „- Czy zdarza ci się odwracać wzrok od ludzkiej krzywdy? A może przeciwnie – lubisz patrzeć?”. Tyle że czasem lepiej nie patrzeć w tamtą stronę...

\*\*\*

## Ukochany syn

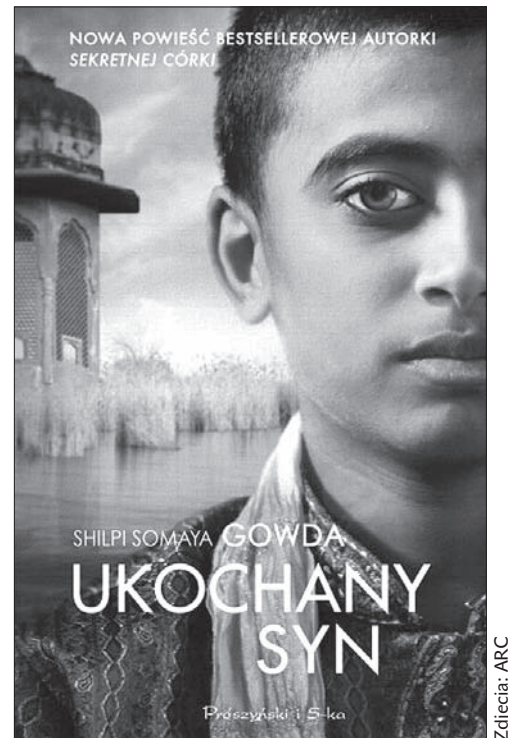
SHILPI SOMAYA GOWDA

Prószyński i Spółka

Witajcie w kraju, w którym powstają dzieła filmowe o największym rozmachu. Nie, bynajmniej nie chodzi mi o Stany Zjednoczone, ale Indie z Bollywoodem. Choć USA też znajdują tutaj swoje miejsce. Przyznam szczerze, że rzadko sięgam po lektury pisarzy z tej części świata, ale po lekturze „Ukochanego syna” mogę z ręką na sercu napisać, że szkoda. Bo zawsze warto poznać nieznaną część świata, który rządzi się swoimi dziwnymi, dla Europejczyka niezrozumiałymi prawami, a kiedy zestawimy historię głównego bohatera, Anila, dobrze zapowiadającego się lekarza, który opuszcza rodzinne gniazdko i udaje się za ocean, żeby zrobić karierę naukową, to mamy zacząć pod bardzo dobrą powieść obyczajową.

Anil był najstarszym synem Miry i Jayanta Patelów. Nic dziwnego więc, że ci oczekiwali od niego, że zostanie na rodzinnej ziemi i będzie uprawiał pola ryżowe oraz rozsądzał spory między sąsiadami. Nie do końca więc akceptują decyzję syna o wyjeździe na staż do amerykańskiego szpitala. Odległy kontynent szybko staje się rajem utraconym, gdzie sprzęt medyczny jest może pięć razy bardziej nowoczesny od tego w Indiach, ale tempo życia dziesięć razy szybsze, a zasady nie do końca jasne i klarowne. Szybko więc Anil staje się jak K., główny bohater głośnego „Śniegu” laureata Nagrody Nobla Orhana Pamuka, który czuje się obco zarówno w Turcji, jak i Niemczech.

„Nie tylko nie mógł tak do końca czuć się w Ameryce jak u siebie – tutaj także nie pa-



Zdjęcia: ARC

sował. Mieszkał w dwóch różnych miejscach na ziemi, z których żadne nie chciało go zaakceptować” – to bardzo wymowne słowa z książki Gowdy.

Akcja przenosi się co chwile z Indii, gdzie została miłość z dzieciństwa Anila, do Ameryki, nie pozwalając na chwile znużyć się czytelnikowi, tym bardziej, że autorka serwuje szybki kurs anatomii dla średnio zorientowanych. Tacy „Chirurgi”, kultowy serial, w pigułce.

„Ukochany syn” nie bije po oczach kolorami, jak filmy z Bollywood. Droga do spełnienia marzeń jest długa i wyboista, a po drodze muszą być poszkodowani.

JOANNA WILK,  
TOMASZ WOLFF

REKLAMA

**WILCZEK**

Cieszyn, ul. Graniczna 82  
(budynek za Castoramą)

**HURTOWA SPRZEDAŻ MIĘSA I WĘDLIN**  
**NAJLEPSZA JAKOŚĆ W NAJNIŻSZYCH CENACH**  
**ZAPRASZAMY CODZIENNIE - 7 DNI W TYGODNIU**

CL-020

# Liczba operacji zależy od ubezpieczalni

Karwiński Szpital Górnicy w poniedziałek obchodził 20-lecie założenia. Dyrektor placówki, Tomáš Canibal, w wywiadzie dla „Głosu Ludu” opowiada o rozwoju szpitala i o dziedzinach, w których się specjalizuje.

## Jakie były początki Karwińskiego Szpitala Górnicy?

Powstał on w wyniku prywatyzacji Zakładowego Instytutu Zdrowia OKD, w rejestrze spółek został zapisany 1 lutego 1996 roku. Zamierzaliśmy kontynuować opiekę nad górniami, dlatego prowadziliśmy i nadal prowadzimy Centrum Medycyny Pracy. Aktualnie sprawujemy opiekę nad pracownikami 19 przedsiębiorstw. Zakres naszej opieki medycznej od początku się rozwijał. Początkowo mieliśmy różne oddziały, w tym klasyczną chirurgię. Ok. 2000 roku na poziomie powiatu zapadła decyzja, że te oddziały, które są w obu karwińskich szpitalach, zostaną połączone. Chirurgia ogólna, oddział anestezjologii i reanimacji oraz laryngologia zadomowiły się w Raju, u nas został oddział chorób wewnętrznych, neurologia oraz rehabilitacja. W ten sposób zyskaliśmy wolną przestrzeń do zagospodarowania przez specjalistyczny kierunek chirurgiczny. A ponieważ górnicy najczęściej mają problem z aparatem ruchu, założyliśmy neurochirurgię i ortopedię. Początki chirurgii kręgosłupa były związane z prof. Vlachem, który wdroył ją w naszym szpitalu i rozwi-



Fot. DANUTA CHLUP

Tomáš Canibal opowiada o zmianach w Karwińskim Szpitalu Górnicy.

nał. Stopniowo osiągnęliśmy liczbę 300 operacji w skali roku. Pomimo to nasze sale operacyjne nie były w pełni wykorzystane, dlatego poszerzyliśmy naszą działalność o ortopedię i wybudowaliśmy trzecią salę operacyjną. To znaczy, że dziś przeprowadzamy zarówno operacje kręgosłupa, jak i kończyn.

## Czy w związku z pogarszającym się stanem zdrowia mieszkańców regionu rośnie liczba przeprowadzanych operacji?

Ludność starzeje się, wskutek czego przybywa chorób zwyrodnieniowych. Co roku przeprowadzamy mniej więcej taką samą liczbę operacji (ok. 300 operacji kręgosłupa i 1,5 tys. pozostałych opera-

cji ortopedycznych), niemniej ciągle są chorzy, którzy mają wskazaną do zabiegu, lecz muszą na niego czekać.

## Jak długo czekają?

W przypadku operacji kręgosłupa czas oczekiwania nie przekracza dwóch miesięcy, na operacje endoprotezy stawu czeka się najwyższy rok. Sytuacja nie jest idealna, ale były czasy, kiedy czekało się 2-3 lata. Liczba przeprowadzanych przez nas operacji jest zależna nie tylko od naszych możliwości, ale także od ubezpieczalni zdrowotnych, które refundują określoną liczbę zabiegów.

## W listopadzie ub. roku ogłosili-

## ście, że do końca roku nie będziecie przeprowadzali planowych operacji pacjentów ubezpieczonych w Powszechnej Ubezpieczalni Zdrowotnej (VZP). Czy ta sytuacja nie powtórzy się w tym roku?

Ubezpieczalnia ustaliła limit refundowanej opieki. Obejmował on określoną liczbę hospitalizacji oraz zabiegów. Wyjaśniam to w dużym uproszczeniu, bo w rzeczywistości są to skomplikowane obliczenia. W naszym szpitalu liczba leczonych pacjentów była wyższa niż przewidywało rozporządzenie, dlatego na pewien czas przerwailiśmy przeprowadzanie zabiegów planowych, ale tylko tych, do których musimy kupować drogie części (endoprotezy itp.). Nie chodziło o nagłe operacje, życie ani zdrowie pacjentów nie było zagrożone. Po prostu terminy ich operacji zostały przesunięte. Jeśli chodzi o bieżący rok, prowadzimy rozmowy z VZP i szukamy rozwiązania, jak zapobiec powtórce tej sytuacji. Z innymi ubezpieczalniami nie było do tej pory takich problemów, zawsze zapłacili nam za przeprowadzone zabiegi.

## Specjalizujecie się także w neurologii, zwłaszcza w opiece nad chorymi z udarami mózgu. Jak duży obszar pokrywa Karwiński Szpital Górnicy?

W 2010 roku Ministerstwo Zdrowia założyło sieć centrów leczenia udarów mózgu. Spełniliśmy określone warunki i staliśmy się częścią

tej sieci, jako jeden z pięciu szpitali w województwie morawo-śląskim. Opiekujemy się chorymi z regionów karwińskiego i hawierzowskiego. Udary mózgu dotychczas dziś, niestety, również ludzi w młodszych wiekach.

## Regularnie zajmujecie czołowe miejsca w rankingu szpitali. Pozytywne oceny wystawiają wam zarówno pacjenci, jak i pracownicy. Prowadzicie jakąś specjalną kampanię?

Ankiety można otrzymać na poszczególnych oddziałach. Informujemy pacjentów, że jeżeli są zadowoleni z naszej opieki, mogą wystawić nam dobrą ocenę. Uważam, że pozytywny wpływ ma fakt, że stopniowo wyremontowaliśmy i zmodernizowaliśmy wszystkie oddziały i zaplecze szpitalne. W tym roku zabieramy się za ostatni remont – pracownicy biochemicznej. W ub. roku oddaliśmy do użytku po remoncie oddział rehabilitacji. Wszystkie oddziały zostały dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, pokoje zostały wyposażone w nowe meble, każdy z nich ma internet bezprzewodowy, własny telewizor i sanitarium. Również środowisko, w którym przebywa chory, wpływa na to, czy jest zadowolony z opieki w szpitalu, czy też nie. Sądzę jednak, że zadowolenie pacjentów wynika przede wszystkim z dobrej pracy naszego personelu.

DANUTA CHLUP

## Fajne miejsce na mapie Cieszyna

– Partnerstwo z instytucjami w Republice Czeskiej jest dla mnie priorytetem – powiedziała w rozmowie z naszą gazetą Monika Sikora-Monkiewicz, nowa dyrektorka Cieszyńskiego Ośrodka Kultury „Dom Narodowy”, który obchodzi w tym roku jubileusz 115-lecia. Jakie wyzwania i plany stoją przed dyrektorką, podkreślając, że strategia trzeba mieć w sercu, a nie w szufladzie?

## Pochodzi pani z Ustki. Proszę zdradzić, jak to się stało, że zadowolona się pani w Cieszynie i czy trudno było się pani przyzwyczaić do miejscowych realiów?

To prawda, pochodzę z polskiego morza, mieszka tam cała moja rodzina. W Cieszynie zakochałam się od pierwszego wejrzenia, jest przepięknym miastem, pełnym cudownych ludzi. Ukończyłam tutaj Wydział Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego, nigdy nie odczuwałam wykluczenia z powodu swojego pochodzenia, wręcz przeciwnie. Jestem pogodnym człowiekiem i chyba takich ludzi przyciągam. Mój mąż pochodzi z Zaolzia, jego rodzina od razu przyjęła mnie z otwartymi ramionami. Bardzo lubię i szanuję tutejszą kulturę, gwara, tańczyłam nawet w zespole góralskim „Zaolzi”.

## Dorobek i zasięg „Domu Narodowego” jest ogromny. Nasuwa się jednak pytanie, czy taka leciwa instytucja może kipić młodzieńczą energią?

Jestem przekonana, że swoją energią mogę zarażać i motywować, na-

tomiast to rzeczywiście największe wyzwanie, jakie przede mną stoi. Ową leciwość da się wyczuć już w samej ofercie, która nie jest zbyt nowoczesna, ale przede wszystkim brakuje nam młodego odbiorcy oferty kulturalnej. Mamy dzieci, osoby starsze, moim największym wyzwaniem jest stworzenie oferty dla młodzieży i młodych zabieganych dwudziesto-, trzydziesto-latków. Mam nadzieję, że mój wiek pomoże mi wczuć się w potrzeby i stopniowo pozwoli odświeżyć wizerunek tego miejsca z piękną historią.

## Główną misją „Domu Narodowego” jest upowszechnianie kultury. Czy wśród szeregu inicjatyw znajduje się miejsce na nowe wyzwania?

Oczywiście. Już niebawem poszerzymy ofertę i mam nadzieję, że będzie się ona cieszyć sporym zainteresowaniem. Wprowadzimy więcej form ruchowych, tanecznych, przygotowujemy się do wprowadzenia zajęć multimedialnych, chcę również stworzyć przy „Domu Narodowym” kameralną scenę teatralną ze wspaniałymi aktorami teatru w Czeskim Cieszynie. Mam wiele nowych pomysłów i w miarę możliwości finansowych będę starała się je realizować. Chciałabym umożliwić innym realizowanie swoich pasji, stworzyć fajne miejsce na mapie Cieszyna.

## „Dom Narodowy” znajduje się na Rynku w Cieszynie, czyli niedaleko od granicy z Republiką Czeską. Czy uważa to pani za korzystne?

Osobiście nie dzielę Cieszyna na czeski i polski. Moje dziecko uczęszcza do szkoły w Czeskim Cieszynie. Położenie Cieszyna stanowi fantastyczną perspektywę dla jego rozwoju. Jest nam już na tyle blisko, że niejednokrotnie instytucje czy firmy współpracują ze sobą transgranicznie. To stwarza podwójne możliwości, podwaja ofertę kulturalną, zbliża ludzi. Lokalizacja „Domu Narodowego” jest idealna, w samym sercu Cieszyna. Bardzo bym sobie życzyła, aby to miejsce stanowiło niebawem także serce miasta, które będzie tętniło życiem mieszkańców.

## 13 stycznia odbył się w COK-u Koncert Finałowy „Konkursu Gwar”. Impreza była efektem współpracy z Zarządem Głównym PZKO. Czy planuje pani podtrzymywać lub nawiązywać kontakty z placówkami w RC?

Nie wyobrażam sobie, aby było inaczej. Zarówno współpraca z PZKO, ale również partnerstwo z innymi instytucjami w RC jest dla mnie priorytetem. Kontynuować będziemy dotychczasowe inicjatywy, ale mam również zamiar zawiązywać nowe, ciekawe relacje w zupełnie nowych projektach, szczególnie transgranicznych. „Konkurs Gwar” pokazuje, jak ważna jest dla nas tradycja. Uchylę rąbka tajemnicy, że właśnie pracujemy nad transgranicznym projektem inwestycyjnym z jedną z czesko-cieszyńskich instytucji, opartym na tematyce tradycji i folkloru. Mamy ogromną nadzieję, że dzięki temu projektowi uatrakcyjnimy turystycznie oba miasta.



Fot. MAGDALENA ĆMIEL

Monika Sikora-Monkiewicz, nowa dyrektorka „Domu Narodowego” w Cieszynie.

## Czy w regionie bądź dalszej okolicy istnieje idealny model ośrodka kultury, który tętni życiem i jest godny do naśladowania?

Znam wiele ośrodków kultury godnych naśladowania, natomiast posiadają inną infrastrukturę, specyfikę miasta. Wspaniałe ośrodki kultury są chociażby w Bielsku-Białej, Katowicach i innych większych miastach. Są to jednak duże, nowoczesne instytucje, ze zdecydowanie większym budżetem i innymi warunkami lokalowymi. Nasz budynek czeka generalny remont, dlatego do jeden z priorytetów na drodze do rozwoju Cieszyńskiego Ośrodka Kultury.

## Ostatnio w zarządzaniu instytucjami kultury (i nie tylko) stało się modne sporządzanie strategii. Czy pani zdaniem strategia jest potrzebna dla dobrego funkcjonowania takich placówek? Jeśli

## tak, to proszę zdradzić myśl przewodnią pani strategii.

Taka strategia powinna stanowić ster, nadawać kierunek rozwojowi instytucji, ważne jest aby nie tracić z oczu zamierzonego celu. Natomiast gotowe strategie często łądują w szufladach. Strategię powinno się mieć w sercu, a nie w szufladzie, wtedy ma ona największy sens. W tym miejscu mogę posłużyć się moim mottem przewodnim, jakie przyświecało mi w tworzeniu programu dla „Domu Narodowego”, a zatem jest meritum misji, której się poświęcę. „Dom Narodowy” to miejsce, do którego będzie można wejść „po drodze”. Miejsce tętniące życiem, przepełnione ludźmi i sztuką, miejsce otwarte na nowe doświadczenia kulturalne, zaczepiające dźwiękiem, intrygującą atmosferą, zapraszające.

Rozmawiała:  
MAGDALENA ĆMIEL







